Szczególna miłość Boża do Jego dzieci

Według przemówienia C.T. Russella z tekstu:

„Sam Ojciec miłuje was” (Jan 16:27).
Drukowane w świeckiej gazecie z 1915 r.

Jest to najmilsze miejsce Pisma Świętego. Jeżeli pomyślimy o tym, jak wielki jest Bóg, a jak mały jest człowiek i jak grzech wyniszczył w człowieku obraz Boży, to musimy zwrócić uwagę, co ten tekst opiewa. Nie zdumiewa nas, że Ojciec miłuje aniołów, którzy w pełnym tego słowa znaczeniu są doskonali i nienaganni. Lecz jak On może miłować ludzi? Czytamy: „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16). Ten tekst mówi o pewnej wielkiej miłości, którą Bóg ma dla całego świata. Bóg pielęgnuje współczującą miłość do rodzaju ludzkiego, gdyż upadła ludzkość nie ma nic, co byłoby godne Boskiej miłości. Bóg posiada współczucie, podobnie jak i my mamy współczucie nad zranionym, bezradnym zwierzęciem. Boska współczująca miłość jest świadoma, że ludzkość przez przekleństwo, które Adam ściągnął na siebie przez nieposłuszeństwo Boskiemu przykazaniu, znalazła się w wielkiej biedzie. Boskie miłosierdzie i współczucie ujawniło się dla rodzaju ludzkiego w tym, że Bóg przygotował dla całej ludzkości wielki plan zbawienia. On przewidział śmierć naszego Pana Jezusa Chrystusa jako okup, aby przez niego uwolnić nas nie od wiecznych mąk, lecz od wiecznej śmierci. O ile nie byliśmy uwolnieni z tego stanu, który kończy się śmiercią, to nigdy nie moglibyśmy mieć przyszłego żywota. Jego pierwszy krok na korzyść ludzkości był ten, że odmienił stan śmierci dla nas w stan snu. Zamiast śmierci podobnej do śmierci nierozumnych zwierząt, ludzkość tylko zasypia w śmierci, aby oczekiwać poranku nowej dyspensacji, w której nasz Pan wszystkich, którzy śpią w grobach, obudzi (Jan 5:28,29). Będą oni wzbudzeni do nowej sposobności odrestaurowania i powrotu do ludzkiej doskonałości w raju, który napełni cały świat, a Bóg dla tej restytucji poczynił przygotowania, które oparte są na zasługach śmierci naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ludzkość ma zagwarantowaną restytucję z grzechu, biedy i śmierci do tego wszystkiego, co było utracone w Edenie. Apostoł Piotr mówi nam, że Bóg przez usta swoich świętych proroków przepowiedział tę restytucję (Dzieje Ap. 3:19-23). Prorocy w swych pismach wskazywali na czas, w którym wszyscy chętni i posłuszni będą mogli powrócić do społeczności z Bogiem, podczas gdy wszyscy rozmyślnie źli zostaną wytrąceni we wtórej śmierci.

BOSKA MIŁOŚĆ DO KOŚCIOŁA

Wspomniana w naszym tekście miłość stoi ponad zwyczajne miłości, którą Bóg ma dla ludzkości. Bóg miłuje świat, gdyż poczynił krok dla jego wybawienia z grzechu i śmierci. Lecz nasz Pan Jezus mówi do członków wspomnianego Kościoła: „Sam Ojciec miłuje was”. Do tej klasy należą tylko poświęceni, którzy przez Chrystusa trwają w przymierzu z Bogiem (Psalm 50:5).

Ona nie obejmuje tych, którzy zaledwie zostali obmyci z grzechów i usiłują prowadzić uczciwe życie. Tacy jeszcze nie trwają w przymierzu z Ojcem, lecz są nadal zaliczeni do świata, aż podejmą krok, który przemieni ich z dzieci gniewu na dzieci Boże. Nasz Ojciec niebiański nie miłuje w żadnym wypadku przypadkowo. Jeżeli On miłuje, to są ku temu jakieś podstawy. Dlatego musi coś być w charakterze takich, o których mówi nasz tekst, co godne jest miłości naszego Ojca. To, co czyni ich charakter miłym Ojcu, jest oddanie się Bogu, aby czynić Jego wolę. Tacy jako synowie wstępują do rodziny Bożej (Jan 1:12-13). Adam był synem Bożym, lecz zgrzeszył i stracił miłość Ojca. Gdy popadł pod wyrok śmierci „umierając umrzesz”, został odcięty od społeczności z Bogiem. On i całe jego potomstwo zostali grzesznikami i niegodni Boskiej opieki zostali poddani wyrokowi śmierci. W prawdzie dla ludzkości Bóg przewidział pewne błogosławieństwa, takie jak np. światło słoneczne, deszcz i inne codzienne względy, lecz istnieje oziębienie między rodzajem ludzkim a Nim i Bóg traktuje ludzi jako nieprzyjaciół i obcych.

Przywileje, które ludzkość miała u Boga, zostały przez nieposłuszeństwo stracone. Ponieważ cała ludzkość została zrodzona w usposobieniu nie podobającym się Bogu i ze względu, że Kościół mniej lub więcej znajduje się w tym usposobieniu, powstaje pytanie, dlaczego Ojciec miłuje tych, co Mu się oddali? On miłuje ich, ponieważ z biblijnego punktu zapatrywania została w nich dokonana wielka przemiana, gdy wstąpili do rodziny Bożej. Jest tylko jedna droga, na której można osiągnąć społeczność i harmonię z Ojcem:

Ponieważ nasz Pan oddał samego siebie ze wszystkimi swymi ludzkimi prawami, zgodnie z zamiarem Ojca jako ofiara, a w słusznym czasie zasługa Jego ofiary zostanie zastosowana za Adama i cały rodzaj. Śmierć Chrystusa stanowi okup za grzechy całego świata. I chociaż ofiara ta nie została jeszcze za cały świat lecz Bóg powołuje pewną klasę, która ma wpierw być przyjęta przed światem. Nasz Pan mówił o takich: „Oni nie są ze

świata, jako i ja nie jestem ze świata (Jan 17:16).

USPRAWIEDLIWIENIE JAKO PIERWSZY KROK

Uczniowie, do których mówił Jezus, wyszli ze świata. Oni opuścili wszystko, aby stać się Jego uczniami i kroczyć Jego śladami. Ich dążeniem było, aby stać się dziećmi Bożymi. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest usprawiedliwienie, przez które można stać się sprawiedliwym. Musimy być usprawiedliwieni, zanim Bóg w ogóle może mieć z nami cokolwiek do czynienia. Bóg postanowił sześć wielkich tysiącleci, w których świat ma uzyskać doświadczenie grzechu i śmierci. Podczas tych epok zostało ludziom dowiedzione, że są niezdolni uwolnić się ze stanu grzechu i śmierci. Jesteśmy w pełni przeświadczeni o naszej nieudolności. Najmądrzejsi z ludzi od dawna są niezdolni uwolnić się z niewoli grzechu i śmierci, które panują na świecie. Wielki sabat naszego Boga będzie czasem, w którym Bóg uwolni ludzkość, a przez Jezusa i Jego Kościół zostanie dokonane pojednanie, aby błogosławić wszystkie pokolenia ziemi.

Podczas roboczego tygodnia ludzkość otrzyma poważną lekcję, co to jest grzech i jakie są jego skutki. Przez wszystkie swoje postępy, które ludzkość osiągnęła, przez wszystkie nasze kazania i nauki, rodzaj ludzki niewiele został ulepszony. Jeżeli rozpoznamy, że przyczyną złego jest grzech, to znienawidzimy go, będziemy także przeświadczeni, że jest to największe zło na świecie. A jeżeli świat przyjdzie do właściwego zrozumienia, wówczas zobaczy, że działanie grzechu było najgorszą rzeczą, jaka mogła się wydarzyć.

POCZĄTEK NOWEGO STWORZENIA

Według Boskiego planu zbawienia musiał przede wszystkim nasz Pan stać się ofiarą za całą ludzkość. Następnie miał być powołany ze świata Kościół, a w późniejszym czasie może rozpocząć się tysiąclecie Królestwo. Gdyż nasz Pan Jezus dobrowolnie i otwarcie oddał w poświęceniu nad Jordanem swoje życie Ojcu, Bóg rozpoczął nowe stworzenie, gdy spłodził swego Syna przez ducha świętego do Boskiej natury. Gdy Jezus wystąpił z wody, zstąpił na Niego duch święty i pomazał Go do wspaniałego dzieła, którego miał dokonać jako wielki król i kapłan dla ludzkości. Gdy Ojciec planował to „nowe stworzenie”, poczynił przygotowania, aby stali się „nowymi stworzeniami” ci, którzy poświęcą wszystkie swoje ludzkie prawa, kiedy wszystko złożą do nóg Bożych, pragnąc poznać wolę Bożą i czynić ją. Ponieważ nasz Pan Jezus był początkiem stworzenia Bożego (Obj. 3:14), Ojciec życzył sobie, aby On zajął najwyższe miejsce wśród tego stworzenia. Wierność aniołów nigdy nie była doświadczana w taki sposób, jak wierność Jezusa; oni nigdy nie składali swego życia w ofierze i nie zstępowali do niższego stanu istnienia jak On to uczynił. Wprawdzie są oni wierni względem wszystkiego, co Bóg od nich żądał, ale nie byli oni doświadczani na wzór Jezusa.

Gdy nasz Pan na początku swojej służby w wieku trzydziestu lat otwarcie oddał się Ojcu mówiąc: „Oto idę, na początku ksiąg napisane o mnie, rozkoszą moją jest czynić wolę twoją”, wówczas Ojciec objawił Mu swą szczególną miłość. Dlatego, że pomazał Go duchem świętym, został wywyższony do najwyższego stopnia istnienia. Potem Ojciec wypróbował Go przez 3 i pół roku i stwierdził Jego godność do otrzymania mocy, bogactwa, mądrości, chwały i błogosławieństwa (Obj. 5:12). Cieszymy się ze zwycięstwa naszego Zbawiciela, jak również z tego, że Bóg znacznie Go wywyższył.

CIAŁO POMAZAŃCA

Apostoł nam mówi, że Boski plan zbawienia dla ludzkości zawiera cechy, które nigdy w minionych czasach nie były objawione, szczególnie że Ciało Chrystusowe nie stanowi tylko pojedynczej istoty, lecz składa się z wielu członków. Posługujemy się tym obrazowym wyrażeniem, gdy mówimy o Ciele Chrystusowym, jego zespolenia, którego głową jest nasz przewodnik. Mówimy w ten sposób o Ciele Chrystusowym, którego głową jest Jezus Chrystus. Bóg, dał Go za głowę nad całym Kościołem, który jest Jego Ciałem (Efezj. 1:19-23).

Nikt przedtem nie wiedział, że Mesjasz miał składać się z wielu członków i że ci członkowie mieli być wybrani z ludzi. Żydzi zaledwie oczekiwali na przyjście Mesjasza. Czytali o chwale i myśleli o sobie bez świadomości, że sami mogą stać się klasą Mesjasza, tak jak zresztą Żydzi myślą jeszcze dzisiaj. Pan mówi nam przez apostoła Pawła, że Ciało Chrystusowe składać się będzie zarówno z Żydów, jak i pogan i że Pan z obu ma uczynić jednego nowego człowieka, zupełnego Chrystusa, którego głową jest Jezus, a członkami jest Kościół (zgromadzenie) Efezj. 2:11-16. Pierwsi członkowie tego ciała pochodzili z Żydów, ponieważ do nich wpierw skierowane było powołanie, gdyż byli oni naturalnym nasieniem Abrahama. Bóg przyrzekł Abrahamowi, że jego nasieniu będzie dana sposobność najpierw. Około 25 tys. Żydów przyjęło wówczas poselstwo Ewangelii i dowiedli, że ich serca były Bogu poświęcone. Potem zostały otwarte drzwi także dla pogan. Niewielu z nich doceniło niebiańskie powołanie i dlatego zajęło 1800 lat, aby wybrać przeznaczoną liczbę. Gdyby poganie posiadali przywileje Żydów, wówczas Kościół mógłby być wybrany jeszcze w pierwszym stuleciu. Lecz poganie nie znali nauk Zakonu, dlatego zajęło więcej czasu, aby z nich mogła być wybrana odpowiednia liczba. Zostaliśmy powołani ze świata, aby być naśladowcami Jezusa, poświęcić się Bogu i podobnie jak Żydzi otrzymać ducha świętego.

ZASŁUGA PRZYPISANA KOŚCIOŁOWI

Podczas Wieku Ewangelii Ojciec powołuje tylko tych, którzy mają ducha Jego syna tj. ducha wiary i posłuszeństwa. Oni nie mogą posiadać takiej samej miary posłuszeństwa, gdyż ich ciało jest niedoskonałe, lecz mogą mieć tę samą miarę jeżeli chodzi o ich umysł i wolę. Możemy mieć wolę być tym, czym chcielibyśmy, a Bóg patrzy na wolę. On wie lepiej niż my sami, że nie możemy czynić tego, co byśmy chcieli. Apostoł powiedział: „Ja samego siebie nie sądzę (...) ten, który mnie sądzi, jest Pan” (1 Kor. 4:3,4).

Paweł nie wiedział, w jakim stopniu mógłby dla siebie być pobłażliwym: my także nie wiemy, ile trzeba pobłażliwości dla nas, naszych najbliższych, naszych przyjaciół i braci. Dlatego nasz Pan poucza nas, aby nikogo nie sądzić, gdyż w jakim stopniu sądzimy, w podobny sposób będziemy osądzeni. Zdolność krytykowania innych dowodzi zdolności rozpoznawania tego, co jest niesłuszne w słowach i w czynach i dlatego obciąża tego, który występuje jako sędzia poważną odpowiedzialnością. Lud Boży winien sądzić, lecz winien strzec się sądu potępiającego, który należy do Boga. W przyszłym wieku ludzkość pod Boską opieką pozbędzie się grzechów i ze wszystkiej mocy będzie żyć według woli Bożej.

Stopniowo Bóg przyprowadzi ich do doskonałości. Lecz dzisiaj jest inaczej. Ci, którzy przybliżają się z ufnością przez doskonałość ofiary Jezusa za ich grzechy, jest przypisana pewna miara zasług, skoro tylko Bóg przyjął ich ofiarowanie. Przytoczymy pewien przykład: Przypuśćmy, że ktoś ofiarujący się Bogu posiada 20 procent ludzkiej doskonałości. Ponieważ ma on zamiar swoje wszystko oddać Bogu, nasz Pan Jezus przypisuje mu 80 procent. W ten sposób ma on 100 procent i przez to posiada doskonałość ludzkiej natury – „dopełnionej w nim”. Wówczas bierze nasz Pan, Wielki Arcykapłan swoje własne 80 procent i 20 procent ofiarującego się i wszystko przedstawia Ojcu. Skoro tylko ten krok zostanie dokonany, Ojciec zaczyna miłować nas swą szczególną miłością.

ZACHOWUJĄC SAMYCH SIEBIE W MIŁOŚCI BOŻEJ

Miłość Ojca, która wzięła swój początek przez spłodzenie nas duchem świętym, pozostaje w nas tak długo i w takiej mierze, jak długo jesteśmy Mu wierni. Jeżeli stalibyśmy się niewierni, jak Judasz Iszkariot, wówczas duch święty od nas byłby odjęty. Istnieje odpuszczenie naszych występków, które popełniamy na skutek słabości ciała: „Jeżeliśmy niewierni, on wierny zostaje”. Lecz niewierność w sensie grzechu przeciwko duchowi świętemu nie zostanie przebaczona. Miejmy się zatem wszyscy na baczności, abyśmy nie upadli w duchu Judasza, który zdradził Pana za trzydzieści srebników. Jak mógłby Pan takie charaktery wyznać przez swoim Ojcem i przed Jego świętymi aniołami?

Jak cudowną jest chwała, do której Bóg nas powołał! Ci, którzy zostali spłodzeni duchem świętym, zostali w dniu swego spłodzenia pomazani na królów i kapłanów Bożych, aby z Chrystusem panować tysiąc lat. Wszystkim takim towarzyszą doświadczenia, ćwiczenia i ucisk, ale pośród ucisków zażywają pokoju Bożego, który przewyższa wszelką myśl ludzką. Świadectwo Pisma świętego brzmi: „Wszystko jest wasze, lecz wy jesteście Chrystusowi, a Chrystus Boży”. On obiecał swą łaskę w każdym doświadczeniu, a wszystkie przykrości życia będą służyć ku ich dobru, ponieważ Bóg ich miłuje i według Jego postanowienia zostali powołani.

Russell Charles Taze
R-
„Straż”